

Elektronowy urzędnik księguje 50 tys. operacji dziennie i nie dopuszcza do realizacji czeków bez pokrycia

Najnowszym osiągnięciem w automatyzacji pracy „Bank of America” jest „mózg elektronowy”, umożliwiający dokonywanie wszystkich czynności związanych z zaksięgowaniem 50.000 operacji dziennie.

Urządzenie, wagi 25 ton, składa się z 8000 lamp elektronowych, 34.000 diod półprzewodnikowych i 300.000 metrów biegnących przewodów montażowych.

Elektronowa maszyna odczytuje bezbłędnie czeki wystawione przy użyciu specjalnego atramentu magentycznego. W końcu zaś miesiąca sama drukuje zawiadomienia dla wszystkich klientów z podaniem stanu ich konta, przy czym szybkość druku wynosi 600 wierszy maszynopisu na minutę.

Nie dopuszcza ona również do realizacji czeków na sumę przerastającą pokrycie...

Przez miniaturowy ekran wmontowany w aparat telefoniczny można oglądać twarz rozmówcy

Jak donosi prasa angielska między Nowym Jorkiem i Los Angeles uskuteczono w tych dniach pierwszą rozmowę telefoniczną z aparatem zmontowanym w małym ekranie, ukazującym osobę rozmówcy. Ostrość obrazu jest zupełnie zadowalająca.

Telefon z ekranem skonstruowany został w Bell Laboratories Company w Los Angeles. Jak oświadczył dziennikarzom przedstawiciel tego towarzystwa, obecne prace mają na celu ostateczne udoskonalenie wynalazku i wkrótce ma on być oddany do użytku.

Ekran będzie można włączyć przez przekreślenie specjalnego kontaktu w aparacie, musza to jednak uczynić równocześnie obaj rozmówcy. Koszt przeprowadzenia nowych połączeń ma być niewielki, gdyż wystarczy na każdej linii zainstalować jeden specjalny przewód, aby aparaty z ekranami mogły na niej funkcjonować.

Ile piwa wypite...?

Piwowarzy angielscy obliczyli że z ilości piwa jakie wypito na świecie w ubiegłym roku można by utworzyć jezioro o powierzchni 30 km kwadratowych i o głębokości 1 metra.

Złodzieje samochodów i motocykli w potrzasku

Organa MO ujęły członków 4-osobowej szajki złodziejskiej, która w czasie od 15 czerwca do 28 lipca br. dokonała na terenie Warszawy szeregu kradzieży samochodów osobowych i motocykli. W okresie tym zginęło 16 samochodów osobowych marki „Warszawa”, w tym 3 stanowiące własność prywatną oraz 6 motocykli marki WFM. Poszkodowanymi okazały się instytucje państwowe m.in. Ministerstwo Kontroli Państwowej, Ministerstwo Leśnictwa, Ministerstwo Łączności, Centralny Zarząd POM i osoby prywatne.

(Ciąg dalszy na str. 2)

echo

KRAKOWA

PISMO POPOŁUDNIOWE

Rok XI

Kraków, czwartek 30 sierpnia 1956

Nr 204

Człowiek nie jest stworzony do podróży międzyplanetarnych lecz mimo to lot rakieta będzie wkrótce równie bezpieczny jak lot odrzutowcem

NOWY JORK

Wykładowca medycyny lotniczej w uniwersytecie w Columbus (stan Ohio) dr Earl Carter oświadczył że fizjolog i konstruktorzy polaczyli swoje wysiłki w celu przygotowania, zarówno człowieka jak i maszyny, do lotów międzyplanetarnych.

Carter, który przez 6 lat zajmował się badaniem reakcji organizmu ludzkiego na nienormalne warunki oddychania oświadczył, że „człowiek nie jest stworzony do podróży międzyplanetarnych”.

Dlatego też wyruszając w taką podróż człowiek musi mieć zapewnione odpowiednie warunki (ciśnienie, oddychanie itp.), takie jakie istnieją na ziemi.

Niezdolność organizmu ludzkiego do utrzymania się przy życiu w niesprzyjających warunkach, jakie panują poza naszą planetą, jest — według zdania Cartera — dowodem na to, że innych planet nie mogą zamieszkiwać istoty podobne do człowieka.

Carter wyjaśnia dalej, że warunki lotu szybkim odrzutowcem są prawie takie same jak rakietą. W obu wypadkach człowiek musi przebywać w zamkniętej kabine. Obecnie bada się wytrzymałość organizmu ludzkiego na warunki istniejące podczas lotu na odrzutowcach o dużej szybkości.

Na skutek powodzi komunikacja między Londynem a Szkocją została przerwana

LONDYN

Wiele okęgów Anglii nawiędzia powódź wywołana ulewami deszczami. Rzeki wystąpiły z brzegów zatapiając wielkie obszary ziemi.

Szczególnie poważnie dotknięte są powodzią północna Anglia i południowa Szkocja. Normalny ruch pociągów między Szkocją a Londynem został zakłócony. Rzeką Tweed występującą z brzegów zatopiła teren o powierzchni kilkuset mil kwadratowych. Setki rodzin musiano ewakuować.

W odpowiedzi na to, miejscowi rasiści powiesili przy głównej ulicy Mansfield wielką kukłę Murzyna z napisem „Tak! straszny los spotka Murzyna, który będzie próbował dostać się do szkoły przeznaczonej dla białych”

W miejscowości Mansfield (stan Texas) władze szkolne aprobowaly decyzję sądu najwyższego USA o zniesieniu segregacji rasowej w szkołach.

W odpowiedzi na to, miejscowi rasiści powiesili przy głównej ulicy Mansfield wielką kukłę Murzyna z napisem „Tak! straszny los spotka Murzyna, który będzie próbował dostać się do szkoły przeznaczonej dla białych”

Rasiści amerykańscy nadal prześladują Murzynów

NOWY JORK

W miejscowości Mansfield (stan Texas) władze szkolne aprobowaly decyzję sądu najwyższego USA o zniesieniu segregacji rasowej w szkołach.

W odpowiedzi na to, miejscowi rasiści powiesili przy głównej ulicy Mansfield wielką kukłę Murzyna z napisem „Tak! straszny los spotka Murzyna, który będzie próbował dostać się do szkoły przeznaczonej dla białych”

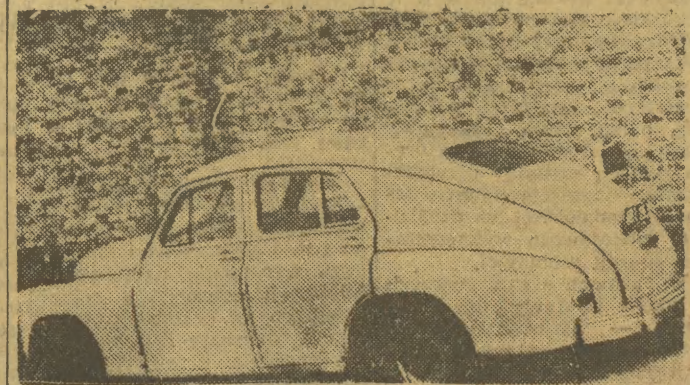
Pech samobójcy

RZYM

W mieście Trapani na Sycylii policja aresztowała 23-letniego Giuseppe Cavallo za nielegalne posiadanie broni.

Cavallo został wzięty do więzienia w momencie, kiedy usiłował zastrzelić się z powodu zawiedzionej miłości, co nie powiodło się, gdyż strzał chybił.

Niedoszły samobójca miał pecha, bowiem huk wystrzału usłyszał przejeżdżający obok policjant.



Na zdjęciu: samochód odnaleziony przez organa Milicji Obywatelskiej.

Gubernator Harding grozi Cypryckim nowymi represjami

Francuzi przygotowują się do wysłania wojsk

na wyspę celem ochrony swych interesów we wschodniej części Morza Śródziemnego

LONDYN

Według doniesień agencji Reutersa, po raz pierwszy od ogłoszenia rozejmu na Cyprze w greckiej dzielnicy w Nikozji został ranny wystrzałami z rewolwerów obywatel angielski. Oddziały wojska natychmiast obstawily wszystkie przejścia i rozpoczęły poszukiwania sprawców. Ranny został przywieziony do szpitala wojskowego.

WIADOMOŚCI Z SEWASTOPOLA

■ **KAIR.** Przy egipskim ministerstwie przemysłu powstał nowy departament, który będzie sprawował nadzór nad pracami przy poszukiwaniu złóż ropy naftowej na terytorium Egiptu.

■ **NOWY JORK.** Prezydent Eisenhower ogłosił dzień 12 września br. narodowym „dniem modlitwy”. Decyzja ta została powzięta na mocy rezolucji kongresu z 1952 roku, która głosi, że prezydent powinien jeden dzień w roku zarezerwować na ten cel.

■ **RZYM.** Podczas zdobycia szczytu Gran Campanaro w Dolomitach (północne Włochy), poniosło śmierć dwóch młodych alpinistów austriackich.



Pani Ludwika MASNY

Jedyni Polacy, którzy byli na „Stockholmie” podczas pamiętnej katastrofy przyjechali do kraju

Podczas kiedy w Żywcu 83-letnia staruszka liczyła godziny dzielące ją od przyjazdu córki ze Stanów Zjednoczonych — na Atlantyku rozegrał się dramat we mgle, który niemal nie kosztował życia tej kobiety, śpieszącej wraz z mężem do swojej matki w Polsce. Odnalazłem w Żywcu wszystkich troje — i oto relacja zasłyszana od państwa Władysława i Ludwika MASNY, zamieszkałych stale w Nowym Jorku, jedynych Polaków, którzy znajdowali się na pokładzie szwedzkiego statku „Stockholm” podczas tragedii, która przejdzie do dziejów wielkich katastrof morskich.

Oboje pochodzą z Żywca z którego pan Władysław Masny wyjechał za chlebem do Stanów Zjednoczonych jeszcze w roku 1913. Obecnie jest on obywatelem USA, natomiast jego małżonka zachowała nadal obywatelstwo polskie. Oboje mówią swobodnie naszym językiem. Jak mnie poinformowali, również i urodzony już na ziemi amerykańskiej ich syn Antoni — żonaty zresztą z Amerykanką polskiego pochodzenia — także mówi biegle po polsku i zresztą wybiera się na Święta Bożego Narodzenia w odwiedziny do kraju ojców. Państwo Masny zamierzali już dawniej przyjechać do kraju, aby zobaczyć się z matką pani Ludwika. Ze względu na podeszły wiek i

zły stan zdrowia staruszki — postanowili nie odkładać tej wizyty.

25 lipca zajęli na statku „Stockholm” kabinę nr 49. Odprowadził ich syn oraz synowa.

(Dokończenie na str. 3)

769.702,5 kg złota wyprodukowano w 1955 r. na całym świecie

Produkcja złota w Związku Radzieckim oceniana jest na przeszło 283.500 kg.

Produkcja srebra na całym świecie łącznie ze Związkiem Radzieckim wyniosła w 1955 r. 5.803.245 kg.

Trzecia co do wielkości perła na świecie

Polawiacze perel z japońskiego statku „Kiyo Naru”, który prowadził połowy na Morzu Arafura, na północ od Australii, znaleźli 16-karatową perłę. Jest to obecnie trzecia co do wielkości perła na świecie.

rze. W środę przybyło 50 policjantów brytyjskich, którzy zasila oddziały policji w Nikozji.

*

W środę wieczorem ogłoszono w Londynie następujący komunikat Foreign Office: „Rząd francuski poinformował rząd brytyjski, że z uwagi na rozwój wydarzeń w Egipcie i w strefie kanału, pragnie zapewnić sobie możliwość w razie potrzeby, ochrony obywateli francuskich i ich interesów we wschodniej części strefy Morza Śródziemnego. W tym celu rząd francuski zwrócił się z prośbą o zezwolenie na tymczasowy postój na Cyprze kontyngentu wojsk francuskich, a rząd brytyjski zgodził się na to”.

50 tys. funtów szterlingów za próbkę charakteru pisma

LONDYN

Prawnik ateński Efethopoulos ujawnił w środę, że agenci wywiadu brytyjskiego proponowali mu 50 tys. funtów szterlingów za dostarczenie próbki charakteru pisma generała Grivasa, który — jak przypuszczają Brytyjczycy — pod pseudonimem Digenis kieruje organizacją podziemną powstańców EOKA.

Efethopoulos oświadczył, że odrzucił tę propozycję.

Prawdziwie

amerykański zakład

5 tys. dolarów, że...

Podczas niedawnej konwencji republikańskiej, delegat z Tennessee, Guy Harwood, znużony nieustanną dyskusją wokół zdrowia prezydenta Eisenhowera, oświadczył, iż gotów jest złożyć się z kimkolwiek o 5 tys. dolarów, że prezydent żyć będzie jeszcze co najmniej 4 lata.

Oczekując na chętnych, Harwood złożył wymienioną sumę w Ludowym Banku Farmerów.

Czy ludzie istnieli 100 tys. lat temu

LONDYN

Wydany antropolog brytyjski, dr Kenneth Oakley, wysunął hipotezę, że pierwsi ludzie żyli na naszej planecie przeszło 100 tysięcy lat temu. Dotychczas bowiem za najstarszego przodka rodzaju ludzkiego uważano człowieka Neandertalskiego, który żył około 25 tysięcy lat temu.

Dr Oakley uważa, że szczątki ludzkie szkieletów, wykopane ostatnio w Swanscombe pod Londynem, mogą posłużyć mu przy udowodnieniu jego przypuszczeń. Zdaniem jego, „człowiek z Swanscombe” jest znacznie starszy od Neandertalca.

Wyrok Sądu w procesie MAZURKIEWICZA podajemy na 3 stronie

Kto więcej traci Anglia czy Egipt?

Po zanalizowaniu liczb dotyczących handlu egipsko-brytyjskiego zachodnio-niemieckie pismo „Deutsche Woche” dochodzi do wniosku, że na zawieszaniu przez Anglię wymiany towarowej z Egiptem większe straty ponosi handel W. Brytanii. Zawieszenie nastąpiło — jak wiadomo — na skutek zablokowania egipskich kont szterlingowych w Anglii.

Bilans handlu brytyjsko-egipskiego był ujemny dla Egiptu w 1954 r. W. Brytania eksportowała do Egiptu za 21,4 miliona funtów szterlingów, a importowała tylko za 16,7 miliona. W 1955 r. wywóz brytyjski do Egiptu wyniósł 29,1 miliona funtów, a przewóz stamtąd zaledwie 9,7 miliona. Tak więc nadwyżka na korzyść Anglii zwiększyła się z 4,7 miliona funtów w 1954 r. do 19,4 miliona w ubiegłym roku.

Przerwywając wymianę towarową z Egiptem, W. Brytania traci więc tę znaczną nadwyżkę no i dość chłonny rynek egipski. Nadwyżka ta wzrosła, bo W. Brytania zmniejszyła zakupy bawełny egipskiej (chodziło m.in. o wywarcie nacisku na Egipt), która w ostatnich latach w coraz większych ilościach trafia do państw obozu socjalizmu.

Zakupy te spadły z 13,3 miliona funtów w 1954 r., do 5,3 miliona w 1955 r. „Deutsche Woche” zaznacza, że rezygnacja nawet z tych ilości bawełny egipskiej uderza w przemysł brytyjski ponieważ jest to bawełna wysokiego gatunku długowłókniasta i stosunkowo tania.

Zawieszenie handlu z Egiptem uderza również mocno w przemysł brytyjski, który walczy z dużymi trudnościami (przede wszystkim z konkurencją USA, NRF i Japonii) na rynkach światowych. W 1955 r. Anglia eksportowała do Egiptu maszyny za 7,8 mln funtów szterlingów, samochody — za 4 mln., wyroby metalowe — za 4,2 mln., chemikalia — za 3,8 mln i tekstylia — za 3 mln.

„Z ekonomicznego punktu widzenia — konkluduje „Deutsche Woche” — trudno zrozumieć brytyjskie kontropowinienia. Trzeba stwierdzić, że rząd W. Brytanii swą ofensywą sukcesą wyświadcza złą przysługę gospodarce kraju. W pierwszym rzędzie doprowadzi to do osłabienia angielskiej pozycji ekonomicznych na Bliskim i Środkowym Wschodzie.

Tragiczna śmierć 5 „braceros”

40 meksykańskich robotników rolnych „braceros”, którzy zostali wysiedleni z USA i deportowani na statku próbowało ucieczki z tego statku w porcie Tampico.

Ucieczka zakończyła się tragicznie, gdyż 5 spośród nich utonęło.

PODSŁUCHANE

Komendant II dywizji USA wydał rozkaz, zabraniający żołnierzom umieszczania więcej niż dwóch fotografii Pin-up-Girls nad łózkami w koszarach. Obok dozwolonych dwóch fotografii, żołnierze mogą zawiesić tylko fotografie swej rodziny. Po wydaniu rozkazu, żołnierze zastąpili fotosy mocno roznieglizowanych girls zdjęciami swych cłotek i babek.

Przed sądem w Eckenforde w NRF stanął dorozkacz pod zarzutem prowadzenia swego pojazdu w stanie nietrzeźwym. Sąd po wysłuchaniu opinii lekarza...

Kierownicy wydziałów finansowych wojewódzkich rad narodowych otrzymują szersze uprawnienia

Minister finansów wydał zarządzenie (weszło w życie z dniem 27 bm) określające nowe uprawnienia kierowników wydziałów finansowych prezydiów W.R.N. i Rad Narodowych m. st. Warszawy i...

Zgodnie z zarządzeniem mogą oni wydawać decyzje o umarzeniu jeżeli należność nie przekracza kwoty 10 tys. zł i odraczeniu terminu zapłaty lub rozłożeniu na raty, jeżeli należność nie przekracza 25 tys. złotych, a okres spłaty nie przekracza 5 lat.

Natomiast kierownicy wydziałów (oddziałów) finansowych prezydiów Powiatowych Rad Narodowych (Miejskich)

Wiele szkód wyrządziła burza szalejąca wczoraj nad Krakowem

Silna burza jaka przeszła wczoraj wieczorem nad Krakowem spowodowała przerwę w dostawie prądu elektrycznego. Stanęły tramwaje, zgasły lampy uliczne. Dopiero po godz. 20,15 przywrócona została komunikacja tramwajowa.

Przy ul. Czarnej 5 zapalił się od pioruna duży budynek Zjednoczenia Budownictwa Wojewódzkiego, w którym znajdowały się maszyny stolarskie i deski. Akcję ratowniczą, w której wzięły udział 2 plutony straży pożarnej (6 wozów) utrudniało słabe ciśnienie wody w hydrancie, spowodowane awarią pompowni na Rudawie i Bielach. Awaria obu pompowni spowodowana została również uderzeniem pioruna.

Strażacy wyzywani byli również do gaszenia dwóch stogów słomy i siana przy ul. Łąkowej, a w nocy wyjechał do Bieżanowa, gdzie palił się budynek mieszkalny Franciszka Karpiaka (te ostatnie wypadki nie były spowodowane przez burzę).

Porażeniu piorunem uległ 16-letni Ryszard Opach, zamieszkały przy ul. Dajwór 13. Karetka Pogotowia Ratunkowego przewiozła go do szpitala Narutowicza.

Złodzieje samochodów w potrzasku

(Dokończenie ze str. 1)

Ujętymi złodziejami są karani za kradzież i wybrki chuligańskie: Józef Strzelbiński lat 24, Józef Kliczek lat 22, Stanisław Pietrow lat 28 i Leonard Niepostyn lat 20, który ostatnio okradł mieszkanie swej matki.

Dobrana czwórka od 1945 r. nie trudniła się żadną pracą zarobkową. Ukończyli oni jedynie kursy samochodowe i umiejętności zdobyte na kursach wykorzystywali w celach złodziejskich. Złodzieje posiadali specjalne klucze, którymi otwierali zamknięte samochody, po czym zasiadali przy kierownicy i uprowadzali samochód za miasto. Tam w nocy rozmontowywali koła samochodu, okradali wnętrze z wartościowych części i rzeczy pozostawionych w samochodzie. Zdemonstrowani i niejednokrotnie uszkodzony samochód pozostawiali pod murami, w lesie lub na gruzach. Sprawcy kradzieży, by przewieźć zrabowane przedmioty, wynajmowali sobie taksówki MPT, placąc kierowcy od 600 do 1000 zł za kurs.

Złodzieje przystępowali z kolei do sprzedaży skradzionych motocykli i wymontowanych kół z samochodów. Nabywców na koła i motocykle znaleźli oni wśród chłopów z podwarszawskich wsi. Są nimi m. in. Maksymilian Królik i Marian Myśliwiec, którzy zakupili od złodziei ok. 40 kół, placąc im po 1.000 zł za sztukę. Skradzione WFM-ki znalazły amatorów wśród paserów na Placu Szembeka. Za tanie pieniądze oddawali złodzieje na części prawie nowe WFM-ki. Cena wynosiła od 500 do 750 zł za sztukę. Nabywcami okazali się Marian Orzeł i Edward Niewiadomski, którzy na bazarze zajmowali się handlem częściami do motocykli.

Ze sprzedaży motocykli i kół samochodowych złodzieje uzyskali łącznie 100 tys. zł. Pieniądże te w krótkim czasie roztrwonili wyłącznie na pijatykę i hulanki.

Do chwili obecnej wszystkie zdemontowane samochody, część motocykli oraz częściowe wyposażenie samochodów zostały odnalezione a złodziejska szajka stanie wkrótce przed Sądem.

Rad Narodowych miast stanowiących powiaty) mogą umarzać należności nie przekraczające kwoty 3 tys. zł i odraczać terminy zapłaty lub rozkładać na raty należności, nie przekraczające kwoty 10 tys. zł, jeżeli okres spłaty nie przekracza 5 lat.

Gdy mężowie nie mogą odwiedzić żon...

Z Gdyni do Konstancy wyjechała dziś rano 13-osobowa grupa kobiet — żon marynarzy tankowca „Karpaty”, by w tym odległym porcie rumuńskim odwiedzić swych mężów.

Statek ten bowiem już od 8 miesięcy nie zawijał do macierzystego portu

W NRF radioaktywne mleko zaczyna już być szkodliwe dla zdrowia dzieci

Rząd boński przesłał ONZ sprawozdanie na temat wzrostu radioaktywności na terenie NRF. Sprawozdanie stwierdza, że radioaktywność opadów deszczowych na terenie Niemiec zachodnich przekroczyła ostatnio granicę bezpieczeństwa.

Sprawozdanie stwierdza w związku z tym, że ludność NRF grożą poważne niebezpieczeństwa wynikające z picia wody przez ludzi i zwierzęta domowe.

Od kilku miesięcy — donosi sprawozdanie — radioaktywność mleka przekroczyła granicę nieszkodliwości dla dzieci. Bierze się to stad, że krowy na pastwiskach spożywają trawę zroszoną radioaktywnym deszczem.

WADOMOSCI KRAJU

WARSZAWA. 28 bm. opuściła Polskę, udając się do Pragi 7-osobowa delegacja Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Egiptu z wiceministrem Ibrahimem El Ghutry na czele.

SZCZECIN. W szkołach podstawowych woj. szczecińskiego w nadchodzącym roku szkolnym rozpocznie pracę 570 młodych nauczycieli. Większość z nich przybyła już na miejsca pracy.

WARSZAWA. 7 całego kraju napływają w dalszym ciągu meldunki o odbywających się w zakładach pracy masówkach, na których załogi potępiają z oburzeniem decyzję Trybunału Konstytucyjnego w Karlsruhe o delegalizacji Komunistycznej Partii Niemiec.

Turecy wynagrodzili a Szwajcarzy ukarali więzieniem

Pewien obywatel szwajcarski zadenuncjował władzom tureckim pięciu swych ziomków, którzy przeszmyglowali do Turcji 3000 zegarków. Za donos otrzymał on od Turków 5000 franków (szwajcarskich) nagrody, a szwajcarski sąd w Bazylej skazał go nadwa i pół roku więzienia.

Oskarżenie brzmiało: gospodarczy wywiad na rzecz obcego państwa.

Spółceństwo Śląska żegna tragicznie zmarłych górników towarzyszy pracy z kopalni „Chorzów”

Przed kilku dniami — jak informowała o przebiegu wypadków codzienna prasa poranna — kopalnię Chorzów dotknęła tragiczna katastrofa, w której mimo przeprowadzenia natychmiastowej akcji ratowniczej zginęło 29 górników.

Co wystawi ZSRR na światowej wystawie w Brukseli

Płasa belgijska podała ostatnio szereg wiadomości na temat udziału Związku Radzieckiego w światowej wystawie brukselskiej, której otwarcie nastąpi w początku kwietnia 1958 r.

W ramach konferencji prasowej, zorganizowanej przez komisarza wystawy p. Moens de Fenig, komisarz generalny ZSRR — wiceminister Ministerstwa Budowy Maszyn Rolniczych Ryjkow poinformował zebranych dziennikarzy o udziale Związku Radzieckiego w wystawie światowej.

Pawilon wystawowy poświęcony będzie przeglądowi osiągnięć Związku Radzieckiego w zakresie: wiedzy, kultury, techniki i rolnictwa. Pawilon o kubaturze 300 tys. metrów zaprojektowany przez architektów radzieckich zostanie wykonany przez belgijskie firmy budowlane. Niezależnie od własnych pawilonów Związek Radziecki weźmie udział w urządzaniu szeregu pawilonów międzynarodowych wystaw, jak: pałac nauki, poświęcony dorobkowi całej ludzkości na przestrzeni ostatniego półwiecza, pałac sztuki i specjalny pawilon „atomium”, w którego ramach zostaną przedstawione osiągnięcia nauki i techniki radzieckiej w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej.

W ramach organizowanych w czasie wystawy „dni narodów” — Związek Radziecki zorganizuje występy swoich najlepszych zespołów artystycznych i weźmie udział w szeregu imprez sportowych.

Budowa pawilonów radzieckich rozpocznie się w październiku br.



Z Wystawy Radiofonicznej w Berlinie Wschodnim; najmniejsze radio walizkowe „Spatz” oraz kombinowany telewizor i radio „Claudia”. Fot. — CAF

Rząd Panamy protestuje przeciwko oświadczeniu Dullesa w sprawie Kanału Panamskiego

Jak podaje dzisiejsza prasa poranna, sekretarz stanu USA Dulles oświadczył 20 bm. na konferencji prasowej, że suwerenne prawa nad strefą Kanału Panamskiego należą wyłącznie do Stanów Zjednoczonych.

Oświadczenie Dullesa przyjęło w panamskich kołach rządowych z wyraźną dezaprobatą i oburzeniem. Już w kilka godzin po złożeniu przez amerykańskiego sekretarza stanu wspomnianego oświadczenia minister spraw zagranicznych Panamy Beyd ogłosił następującą deklarację: „nie

ulega najmniejszej wątpliwości, że traktat z 1903 roku nie przyznaje Stanom Zjednoczonym suwerenności nad strefą Kanału Panamskiego.

Stanowisko takie republika panamska zajmuje nieodmiennie od roku. W 1904 r. Stany Zjednoczone otrzymały od Panamy jedynie pewne uprawnienia związane z kanałem — i nic więcej.”

Beyd zaprzeczył także słowom Dullesa, iż istnieje jakoby zasadnicza różnica między sytuacją prawną Kanału Suweskiego i Kanału Panamskiego. Postanowienia dotyczące neutralności i wolności żeglugi stosują się także do Kanału Panamskiego.

Wielka Argentyńska obława — aresztuje wielu mieszkańców Buenos Aires i La Plata

Jak donoszą z Buenos Aires w środę zostało tu aresztowanych ponad 200 osób. Zmortyzowane oddziały policji przeprowadziły wielką obławę. W La Plata policja przeszukiwała domy, aresztując ponad 100 osób.

Dotychczas nie został podany żaden oficjalny komunikat, któryby wyjaśniał powód tak wielkiej obławy.

Przypuszcza się jednak, że rząd argentyński wpadł na trop organizacji skupiającej elementy peronistowskie.

Wydział historii KC PZPR poszukuje materiałów dotyczących wystąpień chłopów Lubelszczyzny w roku 1936

W bież. roku przypada 20 rocznica walki i rewolucyjnych wystąpień chłopskich na Lubelszczyźnie. Wystąpienia te zostały wówczas krwawo stłumione przez rząd samacyjny. M. in. w powiatach Hrubieszów, Zamość i innych granatowa policja przeprowadziła wówczas ostawioną pacyfikację.

W związku z rocznicą wydział historii partii KC PZPR przygotowuje wydawnictwo poświęcone tym wydarzeniom i zwraca się do wszystkich uczestników walk — z prośbą o nadsyłanie wszelkich materiałów dotyczących wystąpień lubelskiego chłopstwa, a więc wspomnień, dokumentów, fotografii, itp. Posiadacze dokumentów i autorzy wspomnień proszeni są o nadsyłanie materiałów pod adresem: Wydział Historii KC PZPR, Warszawa ul. Górnicza 18, tel. 2104 wewn. 522

W dniu wczorajszym w kilku miejscowościach Śląska odbyły się pogrzeby bohaterów górników — ofiar katastrofy. Żegnały ich rodziny, koledzy, przedstawiciele Ministerstwa Górnictwa, Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników, przedstawiciele władz terenowych i społeczeństwa śląskiego.

W Chorzowie tysiące mieszkańców wzięły udział w kondukcje pogrzebowym czterech górników kopalni „Chorzów” — rębaczy przodowych Pawia Wolnego, I. Cyla oraz cieśli górniczego J. Sowy i K. Rogowskiego.

Kondukt pogrzebowy otwierały poczty sztandarowe z flagami przelotowymi Śląska. Niesiono wieńce od Ministerstwa Górnictwa Węglowego, Zarządu Głównego ZGG, Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego oraz sąsiednich kopalń, hut i fabryk. Wzdłuż całej trasy pochodu konduktu pogrzebowego tłumy mieszkańców Chorzowa żegnały ze smutkiem poległych górników.

Nad otwartymi mogiłami zabrał głos generalny dyrektor Ministerstwa Przemysłu Węglowego — Grabianowski, który na zakończenie przemówienia powiedział:

— Stoimy nad grobami tych, którzy polegli na posterunku jak żołnierze w walce o lepsze jutro naszej Ojczyzny. Cześć ich pamięci!

W Michalkowicach koło Chorzowa odbył się pogrzeb dwóch górników, A. Spiewaka i J. Lepko. Wśród ogromnego wzruszenia uczestników żałobnych uroczystości zęgnął poległych na posterunku górników dyrektor Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego — H. Skaba.

Pogrzeby pozostałych ofiar katastrofy w kopalni „Chorzów” odbyły się w Łagiewnikach i w Maciejowie.

Wyrok w procesie Wł. Mazurkiewicza

W imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej! Dnia 30 sierpnia 1956 r. Sąd Wojewódzki w składzie: przewodniczący Sędzia Sądu Wojewódzkiego Tadeusz Migdał, sędziowie — Sędzia Sądu Wojewódzkiego T. Wsolek i Sędzia Sądu Wojewódzkiego M. Kaździela przy współudziale wiceprokuratorów wojewódzkich Jana Brandysa i Zygmunta Piątkiewicza po rozpoznaniu sprawy Władysława Mazurkiewicza ur. dnia 27 czerwca 1911 roku w Krakowie, syna Leona, wykształcenia średniego, ostatnio bez zajęcia i określonego zawodu, obywatela polskiego, zamieszkałego w Krakowie przy ul. Biskupiej 14, oskarżonego o przestępstwa opisane w akcie oskarżenia postanawia uznać oskarżonego Władysława Mazurkiewicza za winnego:

1) zbrodni popełnionej w ten sposób, że w dniu 16. III 1943 r. w pobliżu miejscowości Chelm k. Krakowa w zamiarze pozbawienia życia Tadeusza Bommera i przywłaszczenia sobie posiadanej przez niego kwoty około 200 dolarów w monetach złotych wysypał do bułki z wędliną truciznę w postaci żelazo względnie żelazi-cyjanku i poczęstował nią Tadeusza Bommera. Jednakże zamierzonego skutku nie osiągnął, gdyż dzięki szybkiej pomocy udzielonej Bommerowi działanie trucizny zostało osłabione. Za czyn ten skazuje oskarżonego na karę śmierci i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze. Na mocy art. 6 § 1 p. 4 ustawy o amnestii z dnia 22 lutego 1947 roku zamienia karę śmierci na karę 15 lat więzienia.

2) zbrodni popełnionej w ten sposób, że w dniu 15 grudnia 1943 roku w Krakowie w zamiarze pozbawienia życia Wiktora Zarzeckiego i przywłaszczenia posiadanej przez niego kwoty 1.200 dolarów dał mu do wypicia herbatę z domieszką wódki, do której uprzednio wysypał truciznę w postaci żelazo względnie żelazi-cyjanku potasu, wskutek czego Wiktor Zarzecki zmarł, a następnie przywłaszczył wręczone mu przedtem dolary. Za czyn ten skazuje oskarżonego na karę śmierci i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze. Na mocy art. 6 § 1 p. 4 ustawy o amnestii z dnia 22 lutego 1947 r. zamienia karę śmierci na karę 15 lat więzienia.

3) zbrodni popełnionej w ten sposób, że w dniu 26 lipca 1945 r. w miejscowości Bielany k. Krakowa w zamiarze pozbawienia życia Władysława Brylskiego i przywłaszczenia posiadanej przez niego kwoty około 160 tys. zł strzelił do niego z pistoletu Walter kaliber 7.65 w tylną część głowy powodując jego śmierć a następnie przywłaszczył 160 tys. zł. Za czyn ten skazuje oskarżonego na karę śmierci i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze. Na mocy art. 6 § 1 p. 4 ustawy o amnestii z dnia 22 lutego 1947 r. zamienia karę śmierci na karę 15 lat więzienia.

4) zbrodni popełnionej w ten sposób, że w dniu 25 października 1945 r. w Krakowie w zamiarze pozbawienia życia Józefa Tomaszewskiego i przywłaszczenia posiadanych przez niego pieniędzy w sumie około 225 tys. zł strzelił do niego z pistoletu Walter kaliber 7.65 w tylną część głowy powodując jego śmierć, a następnie przywłaszczył kwotę około 225 tys. zł. Za ten czyn skazuje oskarżonego na karę śmierci i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze. Na mocy art. 6 § 1 pkt 4 ustawy o amnestii z dnia 22 lutego 1947 r. zamienia karę śmierci na karę 15 lat więzienia.

5) zbrodni popełnionej w ten sposób, że w dniu 29 maja 1946 w miejscowości Bielany k. Krakowa w zamiarze pozbawienia życia Jerzego de Laveaux i przywłaszczenia posiadanej przez niego kwoty tysiąca dolarów strzelił do niego z pistoletu Walter kaliber 7.65 w tylną część głowy powodując jego śmierć a następnie przywłaszczył tysiąc dolarów w jednym banknocie, zegarek, złotą obrączkę i kilka banknotów stułotowych. Za czyn ten skazuje oskarżonego na karę śmierci i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze. Na mocy art. 6 § 1 p. 4 ustawy o amnestii z dnia 22 lutego 1947 r. zamienia karę śmierci na karę 15 lat więzienia.

6) zbrodni popełnionej w ten sposób, że w dniu 16 maja 1955 r. w Krakowie w zamiarze pozbawienia życia Jadwigi de Laveaux i przywłaszczenia ok. 630 dolarów powierzonych mu przez Jadwigę de Laveaux strzelił do niej z pistoletu Walter kaliber 6.35 w tylną część głowy powodując jej śmierć a następnie zabrał posiadane przez nią zegarek, obrączkę i pierścionek. Za czyn ten skazuje oskarżonego na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze.



WŁADYSŁAW MAZURKIEWICZ

garek, obrączkę i pierścionek. Za czyn ten skazuje oskarżonego na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze.

7) zbrodni popełnionej w ten sposób, że w dniu 16 maja 1955 r. w Krakowie w zamiarze pozbawienia życia Zofii Suchowej strzelił do niej z pistoletu Walter kaliber 6.35 w tylną część głowy powodując jej śmierć. Za czyn ten skazuje oskarżonego na karę śmierci i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze.

8) zbrodni popełnionej w ten sposób, że w dniu 24 września 1955 r. na drodze z Zakopanego do Krakowa w zamiarze pozbawienia życia Stanisława Łopuszyńskiego i przywłaszczenia powierzonej mu przez niego kwoty około 50 tys. zł strzelił do niego z pistoletu Walter kaliber 6.35 w tylną część głowy, jednakże zamierzonego skutku nie osiągnął ponieważ spowodowane postrzałem uszkodzenie głowy nie było śmiertelne. Za czyn ten skazuje oskarżonego na karę śmierci, oraz orzeka utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze.

9) zbrodni popełnionej w ten sposób, że w Krakowie bez zezwolenia właściwych władz przechowywał od r. 1945 do maja 1946 r. pistolet systemu Walter kaliber 7,65 a od r. 1949 do września 1955 r. pistolet systemu Walter kaliber 6,35. Za czyn ten skazuje oskarżonego na karę dożywotniego więzienia i przepadek całego majątku skazanego oraz o. mnestii z kwietnia 1956 r. zamienia karę dożywotniego więzienia na 12 lat więzienia a czas trwania utraty praw skracza do lat 5.

10) zbrodni popełnionej w ten sposób, że w czasie od r. 1950 do maja 1955 r. w Krakowie bez zezwolenia dokonywał obrotów walutami zagranicznymi w sumie ok. 1700 dolarów i za czyn ten skazuje oskarżonego na 5 lat więzienia, grzywnę w kwocie 5 tys. zł i orzeka przepadek 70 dolarów w monetach złotych i jednej złotej monety kubańskiej złożonych w NBP w Warszawie.

11) Występku popełnionego w ten sposób, że w czerwcu 1955 r. w Krakowie przy ul. Biskupiej 14 po dokonaniu zabójstwa na osobach Jadwigi de Laveaux i Zofii Suchowej w porozumieniu z inną osobą korzystając z kluczy zabranych Jadwidze de Laveaux wszedł do ich mieszkania w zamiarze zabrania stamtąd biżuterii i innego mienia, lecz zamierzonego czynu nie doko-

nał, ponieważ został spłoszony. Za czyn ten na mocy art. 257 skazuje oskarżonego na 5 lat więzienia.

12) Występku popełnionego w ten sposób, że w czerwcu 1955 r. w Krakowie podrobił datę ważności zaświadczenia Woj. Zarządu LPZ, wystawionego na nazwisko Władysława Mazurkiewicza, wpisując datę ważności do 30 czerwca 1955 r., a następnie 31 grudnia 1955 r. i używał je jako autentyczne do czasu zatrzymania t.j. do dnia 1 listopada 1955 r. Za czyn ten skazuje oskarżonego na 3 lata więzienia.

13) Na mocy art. 33 § 2 i art. 34 § 1 i 2 k.k. wymierza oskarżonemu Władysławowi Mazurkiewiczowi łączną karę śmierci, orzeka utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek całego majątku.

14) Na mocy art. 439 i art. 9 dekretu o opłatach sądowych w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz skarbu państwa koszty postępowania karnego w kwocie 450 zł.

15) w przedmiocie dowodów rzeczowych postanawia: zegarek marki „Tissot” i pierścionek zabrane Jadwidze de Laveaux przekazać do dyspozycji: masy spadkowej po Jadwidze de Laveaux; pióro wieczne znalezione przy zwłokach Zofii Suchowej przekazać do dyspozycji masy spadkowej po Zofii Suchowej; samochód osobowy marki „Olympia” nr rej. H26-356 oraz zegarek marki „Omega” wydać Stanisławowi Łopuszyńskiemu; maszynę do pisania marki „Olympia”, przedmioty pomocnicze zabrane z garażu Mazurkiewicza, 70 dolarów i złotą monetę kubańską przekazać skarbowi państwa, orzekając zarazem przepadek tych przedmiotów. Zniszczyć 4 klucze znalezione przy zwłokach Jadwigi de Laveaux, 4 klucze znalezione przy zwłokach Zofii Suchowej, stłuczonego kieliszek znalezione przy zwłokach i kieliszki zabrane z garażu, garderobę zwłok Jadwigi de Laveaux i Zofii Suchowej, kieszeń z samochodu i 7 kluczy od garażu Mazurkiewicza; przekazać zakładowi kryminalistycznemu Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej w Warszawie odłamek klucza wyjętego z zamku drzwi prowadzących do mieszkania Jadwigi de Laveaux, pocisk kaliber 6.35 wyjęty w czasie sekcji ze zwłok Jadwigi de Laveaux i Zofii Suchowej, pocisk kaliber 6.35, wyjęty z głowy Stanisława Łopuszyńskiego i 2 części pistoletu „Walter” kaliber 6.35 znalezione w garażu Mazurkiewicza.

16) Zasądza od oskarżonego Władysława Mazurkiewicza wszystkie powództwa cywilne na korzyść powodów cywilnych, koszty ich zastępstwa adwokackiego i opłaty sądowe. Na zakończenie odczytano obszernie uzasadnienie wyroku.



TADEUSZ BOMMER



WIKTOR ZARZECKI



WŁADYSŁAW BRYLSKI



JÓZEF TOMASZEWSKI



JERZY DE LAVEAUX



JADWIGA DE LAVEAUX



ZOFIA SUCHOWA



STANISŁAW ŁOPUSZYŃSKI

W GAZIE ZACIEKAWI

Jak zaobserwowali przyrodnicy, sowa niszczy w ciągu 1 roku taką ilość gryzoni, które żerując na polach zjadłyby 1 tonę zboża. Naturalnym sprzymierzeńcem rolnika w niszczeniu gryzoni, a zwłaszcza myszy i norników są również i inne ptaki drapieżne, jak myszołowy i pustalki.

Polowanie na myszy i norniki można ułatwić tym pożytecznym ptakom przez ustawienie na polach, zwłaszcza tam, gdzie jest mało drzew — żerdzi. Są one dla „skrzydlatych myśliwych” jakby punktami obserwacyjnymi, skąd ptasiemu oku łatwo dojrzeć szkodnika.

Bezценne archiwum Haendla, które badacz spuścizny tego wielkiego kompozytora niemieckiego, dr Rudolf Chrysander stworzył w ciągu 40 lat, zostało w znacznym stopniu zniszczone przez dzieci. — Podczas dłuższej nieobecności wdowy po dr Chrysanderze bawiące się dzieci wdarły się do pawilonu w ogrodzie, gdzie przechowywane było archiwum i zniszczyły rękopisy oraz przedmioty pamiątkowe. Zdemolowały one szpinet i fisharmonię Haendla i wyniosły poszczególne części, tak że instrumentów nie da się naprawić.

Wiele arkuszy nut zapisanych przez kompozytora, podartych przez dzieci, zostanie odrestaurowanych.

Jak pracują maszyny mówiące

Zegarynka i pogodynka

Znany użyteczność zegarynki. Wystarczy nakręcić na tarczy telefonu odpowiednie cyfry, aby o każdej porze dnia i nocy usłyszeć w słuchawce wymienioną godzinę i minutę z dokładnością właśnie do jednej minuty. Jeżeli nie położymy słuchawki na swoim miejscu, to aparat powtarza niewzruszenie wygłoszoną poprzednio godzinę i minutę, aby po upływie pewnej liczby sekund wymienić tę samą godzinę i minutę następną.

Mówiący zegar nie posiada ani tarczy ani wskazówek. Jego mechanizm zegarowy, oczywiście dokładnie idący, połączony jest z dużym bębnum aluminiowym. Na jednym brzegu tego bębna nawinięte są taśmy, na których zapisany jest głos ludzki wypowiadający godziny: godzina zero, godzina pierwsza, godzina druga itd. aż do godziny 23. Na drugim brzegu bębna nawinięte są taśmy z kolejnym zapisem minut. Poza tym z boku bębna umieszczone są dwie fotokomórki i one to za pomocą wąskiej smugi światła odczytują zapisy dźwiękowe, każda na swojej taśmie.

Pierwszy przyrząd odczytuje bez przerwy jedno i to samo zdanie np. „godzina 16-ta”. Gdy godzina minie mechanizm przestawi komórkę fotoelektryczną na drugą taśmę i zaczyna ona czytać powtarzając: „godzina 17-ta”. Urządzenie po drugiej stronie bębna znów czyta minuty, przedstawiając się już po upływie 60 sekund.

Jak łatwo zrozumieć, odebrane przez komórkę drgania świetlne zamieniają się tu na drgania prądu elektrycznego i ten dopiero odpowiednio wzmocniony dostaje się do przewodów telefonicznych. Zegarynka wypowiada się tylko przez telefon.

Prócz zegarynek stworzyła technika jeszcze inne rodzaje maszyn mówiących, przeznaczonych do wygłaszania informacji innego rodzaju. Jest nią pogodynka, a zadaniem obsługi tego aparatu jest takie ustawienie części otwierających (taśmy), aby treść wygłoszonej informacji odpowiadała ściśle aktualnemu komunikatowi nadanemu z biura meteorologicznego. Urządzenie to musi posiadać tym więcej układów otwierających, im bardziej wyczerpujących informacji od niej oczekujemy. Poza tym aparat posiada, podobnie jak przy zegarynce, komórki fotoelektryczne, które odczytują dane dotyczące pogody w kolejności z odnośnych taśm.

Przeciętna pogodynka posiada niemniej niż 6 oddzielnych układów otwierających i tyleż grup tekstów dotyczących zmian: temperatury, ciśnienia barometrycznego, opadów, stanu zachmurzenia, kierunku i siły wiatru oraz stanu pokrywy śnieżnej. Układ przytoczony jest tylko przykładem: zależy on przede wszystkim od charakteru obsługiwanej miejscowości (nadmorska czy górską) oraz od panujących w niej warunków klimatycznych.

I. Wygrzywalski



Państwo MASNÝ z Nowego Jorku w towarzystwie swej rodziny w Żywcu podczas imienin pani Ludwiki.

Jedyni Polacy, którzy byli na „Stockholmie” podczas pamiętnej katastrofy przyjechali do kraju

(Dokończenie ze strony 1)

nowa. Widziałem na zdjęciach rozesmiane twarze całej czwórki, nie przypuszczającej, że tylko godziny dzieliła oboje rodziców od uczestniczenia w katastrofie morskiej. Pan Władysław Masny opowiada:

„Po kolacji poszedłem z żoną na spacer. Nad morzem zalegała tak gęsta mgła, że doświadczenie na dwa metry nie było nic widać. Powiedziałem wtedy Ludwice, że dziwi mnie, iż przy tak złej widzialności statek rozwija pełną szybkość, ale doszliśmy oboje do przekonania, że radar i inne nowoczesne przyrządy nawigacyjne dają kapitanowi poczucie bezpieczeństwa żeglugi”.

„Po spacerze — oboje udali się na spoczynek. On szybko zasnął, zaś ona krzątała się jeszcze po kabinie. Niedługo po godzinie 23 — całym statkiem wstrząsnął potężny huk. „Byłem przekonany, że to wybuch bomby” — opowiada pan Masny.

„Słyszałaś co się stało?” — odezwał się wtedy do swej żony wyrwany ze snu Polak amerykański. Ale nie było czasu na rozmawianie. Ubrali się szybko, zostawili wszystkie bagaże i na sygnał dzwonu alarmowego, pospieszyli na pokład, gdzie już załoga w pasach ratunkowych kierowała pasażerów w pobliże wyznaczonych im łodzi ratunkowych. Nie wolno im było odejść do kabin i stali na pokładzie od godziny 23.20 do trzeciej nad ranem. Co dwadzieścia minut byli informowani przez głośniki o sytuacji. Jak się okazało, kabiny oddalone od tej, którą zajmowali państwo Masny o zaledwie trzy przedziały — uległy zniszczeniu podczas zderzenia. Wśród ofiar znajdował się między innymi steward Szwed, który bezpośrednio przed katastrofą podawał państwu Masny do stołu podczas kolacji. Osierocił on w Szwecji czworo dzieci.

Nie będę tu już powtarzał szczegółów katastrofy, znanych dokładnie ze sprawozdań prasowych. Nadmienię tylko, iż moi rozmówcy nie tają swego uznania dla załogi szwedzkiej, która szybko spuściła na wodę łodzie ratunkowe i niezwykle sprawnie bez cienia paniki ratowała pasażerów z tonącego statku włoskiego „Andrea Doria”. Wyratowanymi zajęli się lekarze okrętowi, pracujący bez wytchnienia aż do powrotu do portu nowojorskiego. Natychmiast zaczęto wydawać im gorącą strawę a także zorganizowano doraźną zbiórkę odzieży dla rozbitków, którzy przeważnie uratowali z katastrofy tylko życie. Niedługo po katastrofie — mgła opadła i nad miejscem tragedii ukazało się ugwieżdżone niebo.

Państwo Masny nie spali już do rana. Widzieli, jak „Andrea Doria” poszedł na dno, żegnany głośnym rykiem syren zgromadzonych statków. Widzieli, jak na miejscu katastrofy zjawili się transatlantyki francuski „Ile de France”, który przyłączył się do akcji ratun-



Pan Władysław MASNÝ

kowej oraz okręty wojenne, które wzięły „Stockholm” na hol i poczęły ciągnąć go do portu nowojorskiego. Szło to bardzo powoli — ponieważ dziób był zmiądzony. — „Stockholm” holowany był rufą naprzód.

Tłumy rodzin pasażerów czekały w porcie nowojorskim na powrót „Stockholmu”. Krążyły sprzeczne wieści o liczbie ofiar i silne kordony policji wstrzymywały ludzi żądnych ujrzania swych bliskich, od wtargnięcia na pokład. Doraźna ewakuację ciężko rannych przeprowadzono już uprzednio przy pomocy helikopterów ale w porcie czekały karetki sanitarne ze wszystkich szpitali w mieście, aby zapewnić najszybszą pomoc innym potrzebującym. W tłumie na molo czekał syn i synowa państwa Masnych oraz bracia pana Masnego: Michał, Karol i Franciszek, którzy przybyli z żonami i dziećmi. Syn Antoni — jak to nie bez dumy opowiada pan Władysław — pierwszy przedarł się przez kordony policji na pokład, odnalazł rodziców i rozplakał się przy powitaniu. — Następnie podbiegł do burty i dał reszcie rodziny umowny znak, że wszystko jest w porządku.

W tydzień później państwo Masny wsiadli na pokład innego szwedzkiego statku „Baranduna” i przez Goeteborg, — a następnie koleją — Berlin i Kraków dotarli do Żywca, gdzie czekała na nich starszka, przed którą skrętnie tajono katastrofę — aż do wyjaśnienia, że jej córka i zięć wyszły z życiem z tej przygody.

Poza bagażami zalanyymi wodą morską, państwo Masny innych poważniejszych strat nie ponieśli. Na skutek szoku nerwowego przy nagłym obudzeniu — pan Władysław Masny nabawił się ostrych dolegliwości przewodu pokarmowego, które leczy obecnie w swym rodzinnym mieście. Jest na ostrej diecie i gdy nadchodzi pora posiłków — wychodzi do innego pokoju ze swym talerzykiem kaszki, aby nie patrzeć na stół zastawiony regionalnymi przysmakami, o których marzył w Ameryce. Nie traci przy tym humoru: „Moją największą tragedią jest to, że będąc w rodzinnym Żywcu nie mogę jeść żywieckiego kielbasy ani popijać jej żywieckim piwem”.

LUCJAN WOLANOWSKI

Jak odbywa się rozdział mieszkań z nowego budownictwa w Krakowskim Zjednoczeniu Wodno - Inżynieryjnym

Do pracowników Krakowskiego Zjednoczenia Wodno-Inż. dotarła wieść o ukończeniu budowy nowych bloków mieszkaniowych przy ul. Wybickiego. Poczęły się „sypać” podania o przydział mieszkań. Składali podania ci, którzy mieszkali w bardzo ciężkich warunkach, a także tacy, którzy pragnęli mieszkać wygodniej niż dotychczas.

Podają do Rady Zakładowej wpłynęło 129, a izb które można było przydzielić pracownikom było zaledwie 57. Co więc począć? Jak przystąpić do rozdziału mieszkań z nowego budownictwa, by rozdział ten był sumienny i sprawiedliwy?

Nad sprawą tą długo zastanawiali się przedstawiciele Rady Zakładowej, organizacji partyjnej i dyrekcji Krakowskiego Zjednoczenia Wodno-Inż. Po kilku naradach, zapadła decyzja. Rozdział mieszkań będzie się odbywał komisyjnie, a każdy z pracowników Zjednoczenia będzie mógł składać dwie propozycje lub dzielić się uwagami.

Powołano Komisję, w skład której weszli: Przedstawiciel Zarządu Okręgu ZZ Prac. Budowlanych Sekr. POP, Dyr. Admin. Zjednoczenia, Przew. Rady Zakładowej, Przew. Komisji Bytowo-Mieszkaniowej, przedst. kadr i ZMP.

Na pierwszym posiedzeniu komisji, sporządzono listę kandydatów na nowe mieszkania. Wywieszono ją na tablicy do wglądu wszystkich pracowników. W pobliżu umieszczono skrzynkę na wnioski, poprawki i uwagi pracowników. W ten sposób każdy z pracowników, miał możliwość aprobować kandydatów, lub wyrazić sprzeciw. Zainteresowanie było duże. Świadczy o tym fakt,

że wpłynęło ponad 40 wniosków i... skarg. Wszystkie zawarte w nich uwagi zostały rozpatrzone na kolejnym posiedzeniu komisji.

I tak np. majster zbrojarzy J. Łagosz w wyniku wniesionej słusznej skargi, został skreślony z listy, ponieważ posiada własny dom w Czerwcu. Fakt ten został sprawdzony i potwierdzony przez mieszkającą Radę Narodową, Barbara Feuerring — kier. socj. figurowała na liście, jako kandydatka na pokój z kuchnią. Wpłynęła skarga, że obecnie potrzebuje ona mieszkanie tylko dla siebie i męża, otrzymała więc tylko garsonierę.

Dzięki takiemu systemowi pracy, mieszkania otrzymali przeważnie ci, którzy naprawdę ich potrzebowali.

Twardowski — pracownik fizyczny który mieszkał w suterenie, dostał ładną garsonierę. Robotnikowi Lichoninowi przydzielono pokój z kuchnią. Kierowcy: Spera i Wadowski, otrzymali ładne garsoniery...

36 pracowników Krakowskiego Zjednoczenia zamieszkało w nowych, komfortowych mieszkaniach.

Ale i tu, mimo, że na ogół sprawnie działała komisja nastąpiły niedociągnięcia, które nawet można nazwać nadużyciami. Nadużyła te wypłynęły od... władz centralnych.

Pomimo dwukrotnego sprzeciwu komisji, mieszkania otrzymali: Józef Kurtz — kierownik planowania i Stanisław Hawrykiewicz — kierownik budowy.

Józef Kurtz przy ul. Riedla zajmował pokój z kuchnią. Komisja dwukrotnie odmówiła mu większego mieszkania. Kurtz zwrócił się do „władz

zwierzchnich” i na polecenie dyrektora naczelnego Centr. Zarz. Bud. Wodno-Inżynieryjnego — Kurchanowicza wprowadzony został do dwu nowych pokoi z kuchnią w bloku, który jeszcze nawet nie był ukończony.

Wystarczyło również pismemko podpisane przez dyr. Kurchanowicza, by Stanisław Hawrykiewicz został przeniesiony z Goczałkowiec do dwupokojowego mieszkania w Krakowie.

Tak więc wbrew postanowieniom komisji, a przez kumoterstwo otrzymali mieszkania ludzie, którzy mieli gdzie mieszkać, a skrzywdzono tych, którym mieszkanie koniecznie jest potrzebne. (zw)



50 m wysokości ma wybudowana niedawno w Chinach i widoczna na zdjęciu wieża spadochronowa z żelazobetonu, z której może równocześnie korzystać kilku skoczków. Specjalny wyciąg wewnątrz wieży umożliwia zawodnikom szybki wyjazd do góry. (db)

Pocztówka ze stolicy Tatr

ZAKOPANE 1956

Tytuł może nasuwać przypuszczenie, że w Zakopanem nastąpiły rewelacyjne zmiany. Byłoby to nieuzupełnienie zgodne z prawdą. Wprawdzie wszyscy wiążą wielkie nadzieje z zapowiedziami powszechnie znanej uchwały Prezydium Rządu o rozbudowie Zakopanego, ale na razie niewiele się robi w tej dziedzinie. Właściwie w samym mieście nic się nie robi. Nawet budowa domu turysty utknęła na martwym punkcie. Złośliwi twierdzą, że budowniczości przerzucili się w stronę dzieła. Chyba nie ma w tym żądza prawdy. Nie takie szpetne budowle architektki wznosili i spali spokojnie.

Nie ulega wątpliwości, że przyjdzie czas na inwestycje z prawdziwego zdarzenia — roz-

budowę domów wczasowych, szlaków i urządzeń turystycznych. Dużo może w tej dziedzinie zrobić samo Prez. MRN w Zakopanem przy pomocy Prez. PRN w Nowym Targu. Mimo wielokrotnych zapowiedzi zmiany paradoksalnej sytuacji kilkudziesięciotysięczne Zakopane ze swoimi trzystu tysiącami turystów rocznie podlega terytorialnie kilkudziesięciotysięcznemu miasteczku — Nowy Targ. Ojcowie miasta starają się ułatwić dojazd gospodarzom powiatu, ale nie zatawili tego tabliczka na dworcu autobusowym, że delegowani z Nowego Targu pracownicy mają pierwszeństwo w nabyciu biletów. Najwyższy czas, żeby wyodrębnić z Podhala na wzór słowackiego powiatu Wyższe Tatry, Zakopane i jego okolice.

Bez przesady można powiedzieć, że Zakopane przetrwała formalny najazd zagranicznych turystów — Czechów i Niemców. Na każdym kroku słyszy się rozmowy w obym języku, przed hotelem „Orbis” stale stoją — „Wartburgi” i „Skody”. Na tym tle niknie światek nieśmiertelnych ceprów, przewijających się przez Zakopane. Wyczuleni na koniunkturę miejscowi dorobkarze wożą żadnych sensacji ceprów na Małe Żywieczańskie i Krupówki. Mówią przy tym: „Tu w pensjonacie „Nella” ukrywał się Mazurkiewicz, a tu w kawiarni go przytępiali”.

Tom nadają Zakopanemu jednak rodacy udający się na Słowację lub Czesi, wiedzący o polskiej Tatr. Miasto stało się ruchliwym punktem przelotowym dla setek wycieczkowiczów. W komendzie Milicji Obywatelskiej zawsze zbiera się tłumek turystów, u pobliskiego fotografa na Krupówkach, robiącego do zaśnieżenia tożsamości dwa zdjęcia a la minute za 15 złotych — czeka kolejka klientów. Dziwna tylko, że władze nie kwestionują wierności konterfektu z oryginałem.

Polacy udający się na Słowację są na ogół zadowoleni, Czesi przyjeżdżający do nas — trochę mniej. Trudno im się dziwić. Podczas gdy rodacy poznają najpiękniejszą część Wysokich Tatr, nasi pobratymcy — muszą się zadowolić skromniejszą częścią, nie stanowiącą dla nich właściwie żadnej atrakcji. Toteż dla zrównoważenia trzeba udostępnić im zwiedzanie Krakowa, Nowej Huty i Wieliczki. Wydaje nam się to nawet bliższe od rozszerzenia obszaru objętego konwencją turystyczną — o Koszycy i Bratysławę.

A poza tym w Zakopanem czeka się na zimę. Starsi gawędziarze, tajni doradcy PIHM, twierdzą, że zima będzie późna i bez śniegu. Jeżeli są równie nieomylni, jak PIHM, to rano dzimny pośpieszenie przygotować deski. (wt)

Zawoja — krajobraz za horyzontem

Za siedmioma górami, za siedmioma rzekami od Krakowa leży Zawoja malownicza miejscowość ukryta między leśnymi stokami gór opadającymi ku cienistym głębokim jarom. Przyjemność oglądania tych pięknych widoków trzeba okupić trudami długiej podróży po zniszczonej drodze na której jęczą w koleinach silniki samochodów i ostro zgrzytają resory. Prawdziwy urok tej okolicy można dopiero poznać w czasie pieszej wędrowki szlakami turystycznymi. Wiele z nich prowadzi ku najwyższemu wzniesieniu w Beskidzie Zachodnim — Babiej Górze. Jej grzbiet poczynając od przełęczy Krowiarki biegnie przez opadający stromo ku północy szczyt Sokolicy i dalej poprzez łagodne już wierzchołki aż do przełęczy Jalo-wieckiej. Północne i południowe stoki Babiej Góry różnią się znacznie od siebie. Na południe w stronę Orawy obniżają się łagodnie, a na północ zwiastują w partiach szczytowych opadają bardzo stromo ku jodłowym kotłom.

Babia Góra jest nie tylko osobliwością przyrody — jest ona również najpiękniejszym w całym Beskidzie Zachodnim miejscem widokowym. Z jej szczytu rozciąga się ogromnie szeroki krajobraz obejmujący w pogodny dzień przestrzeń od Tatr aż po Wyżynę Małopolską. Wprost imponująco przedstawia się Babia Góra właśnie z Górnjej Zawoi z tzw. Markowych Rówienek ponad którymi wznosi się ku niebu urwista ściana jej masywu.

Wielki, niszczycielski wpływ na wygląd świata roślinnego na Babiej Górze wywarł człowiek. Zachowały się jednak po dziś fragmenty wspaniałych pierwotnych drzewostanów z okazami potężnych jodeł sięgających pod Czatożę ponad 40 m. Znacznie zubożał bogaty niegdyś i interesujący świat zwierząt. Do rzadkości należą już największe drapieżniki polskich lasów ryc i żbik, a puchacz, głuszec o-

raz pięknie ubarwione jarząbki spotkać możemy dzisiaj tylko przypadkowo. Mimo tych braków, które uzupełnić jest prawie niemożliwością, — piękny i okazały wygląd zachował po dziś dzień rezerwat leśny Babogórskiego Parku Narodowego. Piękna i malownicza jest Zawoja przez którą prowadzi droga w tę urzekającą krajinę gór i lasów. Przyroda nie poskapiała jej swych darów, lecz poskapili jej ludzie odpowiedzialni za przyśrodek i rozwój owej malowniczej miejscowości: — dawniej Powiatowa Rada Narodowa w Wadowicach, dzisiaj gospodarze nowego powiatu w Suchej.

Wspomnieliśmy o fatalnych drogach. Trzeba powiedzieć również i o elektryfikacji, która tutaj jeszcze nie dotarła. To zresztą tylko niewielki wycinek trudności z jakimi od lat boryka się Zawoja. Jest ich daleko więcej: — braki w podstawowym zaopatrzeniu w żywność (szczególnie w jarzyny i owoce), niedostateczna ilość punktów usługowych i sklepów, niewykorzystane możliwości zasobów surowcowych oraz siły roboczej miejscowej ludności. W sumie możemy powiedzieć, że mimo pionierskiej pracy organizatorów nielicznych kolonii dla dzieci Zawoja leży odłogiem, a ludzie którzy w niej żyją odcięci są od świata pozbawieni kulturalnych rozrywek, osamotnieni i zapomniani.

Bogaty folklor tej ziemi przewijający się w melodiach i opowiadaniach starego dudziarza, którego z takim przejęciem słuchają dzieci z kolonii, osobliwości przyrody Babogórskiego Parku Narodowego, wreszcie cenne eksponaty miejscowego muzeum, które ocalały tylko dzięki prywatnym zbiorom miłośników sztuki ludowej — to wszystko ogląda się tylko w Zawoi jako regionalną ciekawostkę. Nikt bowiem do tej pory nie dał tym ludziom możliwości twórczej pracy i kontynuowania

tradycji ludowego rzemiosła, nikt nie zatroszczył się o losy młodych talentów o warunki materialne nielicznej grupy, która walczy z biurokracją, obojętnością władz wojewódzkich i powiatowych nie dostrzegających perspektyw rozwoju tej miejscowości.

Za siedmioma górami, za siedmioma rzekami od Krakowa leży Zawoja malownicza miejscowość ukryta między leśnymi stokami gór. Nie dostrzegają jej zła swoich biurokratów gospodarze tego terenu i dlatego ten piękny krajobraz za horyzontem tak niewielu może jeszcze urzekać.

ADAM ŻARNOWSKI

Dziwne igraszki



Zblazowani Yankesi przebywający w Atenach postanowili się zabawić urządając wielki bal, na którym obowiązuje strojem wieczorowym była koszula nocna...

30 SIERPIEŃ Czwartek Róży, Feliksa

SIERPIEŃ Czwartek Róży, Feliksa

„Szewc bez butów chodzi”

Mimo woli przychodzi na myśl to przystawie, gdy przechodzi się koto podstacji Krakowskiej Elekrowni przy pl. Biskupim. Ciemności tam panujące ogarniają przechodnia i trudno zrozumieć dlaczego Elektrownia żatuje kilkadziesiąt metrów przewodu i nie zamstaje chociaż jednej lampy w środku placu? Widocznie przystawia sprawdza się. (ol)

Gierpienta w kinie

Poranki filmowe w kinach cieszą się zrozumiałym powodzeniem. Łatwiej na nie dostać bilety, a i wyświetlane filmy częściej króć są bardziej atrakcyjne niż te, które wyświetla się na seansach popołudniowych. Nie wiadomo tylko dlaczego kierownicy kin chcą jeszcze bardziej „atrakcyjnie” owe poranki przez wpuszczanie na salę nieletnich kinomanów.

Wynik: dorosli amatorzy X Muzy wychodzą z kina zdenerwowani. Taśma dźwiękowa jest całkowicie zagłuszana przez entuzjastyczne ryki młodocianych, a zachowanie dzieciarni pozostawia wiele do życzenia. (bk)

Brygada Mudryka przoduje w ZBM Nowa Huta

W Klubie Młodzieżowym Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Nowa Huta odbył się XII Zlot Młodzieżowych Brygad Produkcyjnych. Ogłoszone na nim wyniki współzawodnictwa pracy za III kwartał br. Propozycje przechodni zdobyła po raz drugi brygada stolarzy Stanisława Mudryka z Biura Produkcji Pomocniczej ZBM NH. (-wa)



Przychodnia rejonowa powstanie na Azorach

Jednym z najbardziej podstawowych i palących problemów w br. w dzielnicy Kleparz jest uruchomienie przychodni rejonowej na osiedlu Azory. Oddział Zdrowia Prezydium DRN poczynił w tym kierunku wiele starań, a Prezydium MRN przyznało na ten cel budynek starej szkoły. Remont tej przychodni przeprowadzony zostanie systemem gospodarczym i wyniesie około 50 tys. zł. Pieniądże na remont „znajdą się”, gdyż utworzenie przychodni rejonowej na Azorach jest przewidziane w planie DRN.

W nowej przychodni będą czynne ambulatoria: internistyczne, dentystryczne, ginekologiczne, pediatryczne, oraz stacja zabiegowa. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa przychodni rejonowej przy ul. Tełmajera 101 w tejże samej dzielnicy. Budynek, w którym mieści się przychodnia został poddany kapitalnemu remontowi. Według wszelkich „znaków na niebie i ziemi” i nie tylko znaków, jeśli weźmiemy pod uwagę przyrzeczenia Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego Nr 2, miał być ukończony w listopadzie br. Natomiast w chwili obecnej nie zanosi się, ażeby roboty były ukończone w wyznaczonym przez wspomniane przedsiębiorstwo terminie. Bo wyobraźmy sobie... MPRB nr 2 do tej pory, patrząc na tę sprawę zupełnie trzeźwo i realnie, nie wszczęło jeszcze nawet... wstępnych prac remontowych.

A oto fakty. Do tej pory dyrekcja MPRB nr 2 nie nadesłała do Dzielnicy Przychodni Obwodowej kosztorysu i w związku z tym nie można się zorientować, czy zaplanowana na remont suma 135 tys. zł będzie odpowiadała wydomog. Nie nadesłano również dotąd harmonogramu prac.

Jak tak dalej pójdzie to remont budynku zakończy się na „świętego Nigdy”.

Kierownik ZOO uchyla „rąbka tajemnicy”

W nocy z piątku na sobotę ubiegłego tygodnia przyszło na świat maleństwo pekari. Pekari — to południowo-amerykańska świnka. Również przed kilkoma dniami „powiła” maleństwo — lama. Nowonarodzone zwierzęta jak do tej pory czują się dobrze.

Być może, że w najbliższej przyszłości krakowskie Zoo otrzyma nowy transport zwierząt. Kierownik Zoo uchyla bowiem „rąbka tajemnicy” zwierając się, że zabiega m. in. o panterę śnieżną, chowającą się doskonale w naszych warunkach geograficznych i klimatycznych. (mal)

Współpraca daje dobre wyniki

Mozna się o tym przekonać na przykładzie Przedszkola Nr 95, gdzie komitet rodzicielski współpracuje z kierownictwem i opiekunem przedszkola, którym jest Krakowski Zakład Odlewniczy.

Współpraca między tymi trzema opiekunami wpływa doskonale na stan i wygląd przedszkola, a dzieci czują się w nim doskonale.

Toteż rodzice uważają przedszkole w Borku Fałęckim za wzorowe. (Pal)

DZIS o godz. 19.15

Co Gdzie Kiedy?

TEATRY SŁOWACKIEGO, godz. 19 „Kor dian”, MŁODEGO WIDZA: godz. 19.15 „Zakręt”

KINA LETNIE: godz. 19.45 „Szalka z Lawendowego Wzgórza”, APULLO: godz. 16, 18, 20 „Małe, jasne”, UCIECHA: godz. 16, 18, 20 „Bel Ami”, WANDA: godz. 16, 18, 20 „Salto mortale”, WARSZAWA: nieczynne, WOLNOŚĆ: godz. 16, 18, 20.15 „Ucieczka do Francji”, SZTUKA: godz. 15.45, 18, 20.15 „Cud zdarza się raz”, MŁODA GWARDIA: godz. 15.30, 17.30, 19.30 „Dom na przedmieściu”, STAL: godz. 16, 18, 20 „Zamach na port”, SWIT: godz. 16, 18, 20.15 „Królowa bału”

WYSTAWY MUZEUM LENINA ul. Topolowa 5 od godz. 11-18. Dla wycieczek wyświetlane są filmy. MUZEUM ETNOGRAFICZNE Sztuka w stroju ludowym. DOM PLASTYKÓW, Łobzowska 3. Wystawa fotografii Józefa Rosnera godz. 10-18. PALAC SZTUKI PL. SZCZEPAŃSKI 4 - Wystawa zbiorowa obrazów, rzeźby i rysunków Mariana Konarskiego godz. 10-18. DOM MATEJKI, ul. Floriańska 41. MUZEUM SZOLAYSKICH, Plac Szczepański „Sztuka cechowa”. WYSTAWA PROJEKTÓW POMNIKA WDZIĘCZNOŚCI DLA ARMII RADZIECKIEJ w gmachu MRN Pl. Wiosny Ludów 3/4 od 12-18. MUZEUM ARCHEOLOGICZNE M. KRAKOWA „Stare i nowe na przedmieściach Krakowa”. DZIELNICOWY DOM KULTURY (Nowa Huta Osiedle A-1). Świat w plakacie turystycznym.

DYŻURY POGOTOWIE MILICYJNE tel. 333-33. STRAŻ POŻARNA tel. 0-8. POGOTOWIE RATUNKOWE, ul. Siemiradzkiego 1. Tel. 0-9. DYŻUR CHIRURGICZNY: I Klinika Chirurgiczna AM ul. Kopernika 40. DYŻUR POŁOŻNICZY: II Klinika Pol. i Chor. Kob. ul. Prądnicka 37. Apteki Rakowicka 12, Grodzka 17, Plac Matejki 2, Boh. Stalingradu 7, Krowoderska 74, Zwierzyniecka 7, Borek Fałęcki, Plac Inwalidów 7.

RADIO Na czwartek 30 sierpnia Godz. 16.00: Wiadomości. 16.05: Muzyka. 16.30: Aud. dla dzieci. 16.50: „O higienie na wesoło” póg: 17.00: Dziennik. 17.15: Skrzynka interwencji. 17.25: Słynni soliści. 17.40: Koncert żyweń. 18.05: Kobiety magazyn. 18.25: Melodia tygodnia. 18.30: Muzyka i aktualności. 18.55: „ABC muzyczne”. 19.25: Muzyka. 20.00: Dziennik. 20.23: Kronika sportowa. 20.35: „Faust”. 22.00: Sprawozdanie z procesu W. Mazurkiewicza. 22.30: D. c. opery. 24.00: Wiadomości.

Na piątek 31 sierpnia Godz. 5.04: Wiadomości. 5.30: Melodie rozrywkowe. 6.00: Dziennik. 6.10: Scherza i groteski. 6.30: Wiadomości. 6.36: Muzyka. 6.51: Gimnastyka. 7.00: Dziennik. 7.10: Wesołe melodie. 7.30: Wiadomości. 7.36: Tańce ludowe. 8.06: Walce Straussa. 8.15: Utwory Rusta. 8.30: Wiadomości. 8.36: Pieśni ludowe. 9.00: Aud. dla dzieci starszych. 9.30: Wzianka melodi. 9.40: Aud. dla przedszkoli i dzieciaków wiejskich. 10.00: „Lato letnych ludzi”. 11.00: Muzyka. 12.04: Wiadomości. 15.10: Muzyka. 15.30: Aud. dla dzieci. 16.00: Wiadomości.

KRAKOWSKA DRUKARNIA PRASOWA KRAKÓW WIELOPOLSKA 1, tel. 842-52 M-7-7965

Nie siejąc - zbierają...

Szumnie, bardzo szumnie Szuta im. Lenina obejmowała trzy lata temu szefstwo nad krakowskim Aeroklubem - LPŻ. Odbyło się nawet - z racji szefstwa - specjalne zebranie na którym podjęto zobowiązanie i uchwalono rezolucję. Wszyscy kipieli entuzjazmem, chęcią pomocy i pracy...

Zgubne skutki nadmiernych wzruszeń! Wyczerpały one do tego stopnia podejmujących zobowiązania, że na ich realizację nie starczyło już sił. Miała Huta im. Lenina kierować młodzież na szkolenie lotnicze? Miała, ale nie kieruje... Miała pomóc Aeroklubowi w jego kłopotach finansowych i materiałowych? Miała, ale nie pomaga...

Aeroklub walczy więc sam z różnego rodzaju trudnościami np. ze skoszarowaniem uczestników kursów lotniczych, z wykończeniem pewnych obiektów na lotnisku (i... brakობством tych, którym pewne prace zlecono. Tak na marginesie: ZIS wybudował 4-tonową cysternę na benzynę. Skoro napełniono cysternę okazało się, że jeden z zaworków nie działa. Benzynę trzeba więc wydobywać górą co znakomicie wpływa na usprawnienie pracy i... kondycję użytkowników!

Wracając do rzeczy... Czy sądzicie, że Huta zawsze zapomina o swoim szefstwie? Nic podobnego! Na przykład: Aeroklub kieruje zdolnego uczestnika kursu lotniczego do Oficerskiej Szkoły Lotniczej. Chłopiec jest pracownikiem Nowej Huty. Jaką drogą wiadomość o skierowaniu dociera do miejscowego kółka ZMP. I oto chłopca wzywają, wręczając mu z biogostawieństwem kartę na której „stoi”, że kółko ZMP przy takim a takim zakładzie pracy, kieruje go - ze względu na wyjątkowe uzdolnienia - do Oficerskiej

Nowe znaki rejestracyjne do samochodów i motocykli

Zarządzeniem ministra transportu drogowego i lotniczego, które weszło w życie z dn. 27 bm. wprowadzone zostały nowe znaki rejestracyjne dla samochodów i motocykli. Znak rejestracyjny składa się z dwóch dużych liter i czterocyfrowej liczby olejnej. Znak próbny składa się z dużej litery, z trzycyfrowej liczby kolejącej i z grupy liter „P. R.”.

Nowe sklepy na Kleparzu

W dzielnicy Kleparz otwarto w roku bieżącym 29 nowych sklepów różnych branż. Na szczególną uwagę zasługują otwarcie sklepu garmażeryjnego, gospodarstwa domowego, szcztotkarsko-powroźniczego oraz z nasionami. Do końca roku przewiduje się otwarcie w tej dzielnicy dalszych dziesięciu sklepów. Przewiduje się jeszcze m. in. uruchomienie punktu usług krawieckich w IV Domu Akademickim oraz usług kapeluszniczych i czapkarskich przy Rynku Kleparzkim. Nadto dyskutuje się nad otwarciem 2 pawilonów: w Prądniku Białym i Azorach w zakresie usług kowalskich, ślusarskich, stolarskich i szklarskich. (mal-)

Sprzedaż

„SINGERA”, czółenkowa, nowoczesna maszyna krawiecka, tańco sprzedam. - Kraków, Krowoderska 52 m. 1. 11238 g

Zguby

SYCH Stanisław, - zgubił przepustkę tymczasową, - wydaną przez Hutę im. Lenina.

CZERWIK Józef, zam. Jawiszowice, - zgubił przepustkę stałą nr 7029 wydaną przez - Kopalnię „Brzeszcze”.

NAPORA Wacław, zam. w Jeleniu, Wyzwolenia 19, - zgubił przepustkę stałą - nr 1937, wydaną przez Kopalnię szyb „Sobieski”.

KOSMYRA Józef, zgubił przepustkę stałą, wydaną przez Kopalnię „Kościuszkowa”.

CHRUŚCIEL Antoni, zgubił przepustkę stałą, wydaną przez Hutę im. Lenina.

UNIEWAZNIENIE PIECZECI Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Wodzisławiu Śląskim UNIEWAZNIA skradzioną PIECZĄTKĘ o treści: Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Wodzisławiu śl.

Advertisement for a coupon totalizer for sports. It features a large graphic of a hand holding a coupon and the text: 'WYPEŁNIŁES JUZ KUPON TOTALIZATORA SPORTOWEGO'.

ECHO SPORTOWE

Liga znów na pierwszym planie

Każdy mecz toczy się o wielką stawkę

W sobotę: Cracovia — Górnik Radlin

W niedzielę: Wisła — Garbarnia

Znów po dwutygodniowej przerwie w rozgrywkach ligowych, w czasie której nasza piłkarska reprezentacja rozegrała mecze z Bułgarią, przegrywając na obcych frontach, powracamy do mistrzostw ligowych. Najbliższa sobota i niedziela przyniesie pełną porcję rozgrywek I i II ligi, w tym kilka spotkań mających duże znaczenie dla ukształtowania się czołówek tabeli i grup spadkowych.

OSTATNIA SZANSA CRACOVII

Po 3 kolejnych porażkach, jakie w drugiej rundzie ponieśli piłkarze Cracovii, szanse biało-czerwonych na wejście do I ligi stopniały niemal całkowicie. Najgroźniejsi rywale Cracovii — Szombierki, AKS i Górnik Radlin w tym okresie zainkasowali po kilka punktów i dość poważnie odechnęli się od drużyny krakowskiej zajmującej obecnie 5 miejsce. Teraz już tylko wygranę w wszystkich spotkaniach na własnym boisku i przywiezienie 6 punktów z 4 spotkań wyjazdowych, może dać w koń-

cowej tabeli Cracovii drugie miejsce. Zadanie to jest bardzo trudne, tym bardziej, że przed Cracovią stoją jeszcze mecze z najsilniejszymi przeciwnikami: CWKS Kraków, Górnik Radlin czy Górnikiem Bytom.

W sobotę Cracovia gra z Górnikiem Radlin. Przeciwnik jest groźny, mający szanse na poprawienie swej lokaty i będzie chciał w Krakowie urwać przynajmniej jeden punkt. Remis jednak nie daje nic Cracovii, która chce nawiązać kontakt z czołówką musi ten mecz wygrać. Przy zwycięstwie różnicą dwóch bramek Cracovia wyprzedzi w tabeli swego rywala i zajmie 4 miejsce.

CZY CWKS KRAKÓW ZDAJY WRÓCIĆ Z ZSRR

Przebywający w Związku Radzieckim krakowski CWKS musi się bardzo spieszyć z powrotem, by zdążyć na mecz z Polonią Bytom na jej boisku. Długa podróż może ujemnie odbić się na wojskowych i niepokonany dotychczas CWKS właśnie w Bytomiu może stracić 2 punkty. Nie wpłynęłoby to wprawdzie na utratę pierwszego miejsca przez wojskowych, ale ułatwiłoby poważnie pościg Szombierkom, które w tej chwili mają różnicę 3 pkt. od lidera. Szombierki również nie mają łatwego meczu grając w Bydgoszczy z CWKS. Jednym z groźniejszych zespołów II-ligowych. Na ich ewentualnej porażce zyskałby najwięcej AKS, który gra u siebie z Górnikiem Wałbrzych i powinien zarobić dwa punkty.

Po zajęciach w Lipinach na meczu Naprzód — Sparta Luban sekcja pn. GKRF postanowiła przenieść jeden mecz Naprzodu na teren neutralny i dlatego niedzielny mecz drużyny lipińskiej ze Stalą Mielec odbędzie się w Tarnowie. Stanowi to duży „handicap” dla kibiców Stali, którzy przyjadą w pokatnej ilości z Mielca, by dopinguować swój zespół ratujący się przed spadkiem w Warszawie walczą dwaj kandydaci do spadku: Morymont i Warta. W razie

zwycięstwa gospodarzy, co jest bardzo prawdopodobne zespół poznański znajdzie się na ostatnim miejscu w tabeli. W meczu Sparta Luban — Stal Gdańsk większe szanse na zwycięstwo dajemy gospodarzom, walczącym o utrzymanie się w II lidze.

„DERBY“ KRAKOWA

W niedzielę wszyscy krakowscy kibice zjawia się na boisku Wisły, gdzie nasi czołwizoligowcy Garbarnia i Wisła walczą będą o punkty mistrzowskie. W drugiej rundzie Garbarnia wygrała 3 mecze, a Wisła w 3 spotkaniach straciła 6 punktów i pokazała ilość bramek (16). Dalsza porażka „wisłaków” stworzyłaby dla nich bardzo nieprzyjemną sytuację, w postaci nawiązania kontaktu z grupą spadkowiczów. Dlatego wierzymy, że Wisła wreszcie pokaże swym zwolennikom, że umie wygrać, tym bardziej że ma do odzyskania oprócz straconych punktów i bramek, również zaufanie u swych kibiców, mocno nadszarpnięte dwucyfrową porażką z CWKS W-wa.

Garbarnia jednak nie myśli wracać do wiosennych wyników, które zepchnęły ją na przedostatnie miejsce w tabeli i również będzie chciała wyjść z tego meczu ze zwycięstwą punktową. A więc stawka jest bardzo duża dla obu drużyn i trudno, naprawdę trudno stawić w stu procentach na którąkolwiek z krakowskich rywali.

Mecz o podobnym znaczeniu toczy się będzie w Poznaniu gdzie Kolejarz gra z Gwardią Bydgoszcz. Obydwojnemu bardzo potrzebne są punkty dla wydobycia się ze strefy spadkowej. Kolejarz mimo własnego boiska wcale nie jest stuprocentowym faworytem, gdyż gwardziści bydgoscy walczą o swój byt w ekstraklasie potrafią również wygrać i na obcych boiskach.

Jeszcze jeden „spadkowicz” — Gwardia W-wa gra ważny dla siebie mecz. Przeciwnikiem drużyny stolecznej jest Ruch, kandydat do pierwszego miejsca. Forma jaką Ślązacy wykazują w ostatnich meczach mimo odnieszonych zwycięstw nie jest aż tak dobra by można było stawiać na ich zwycięstwo w spotkaniu z ratującymi się przed degradacją gwardzistami warszawskimi.

Ciężki mecz czeka również przodownika tabeli CWKS W-wa który jedzie do Budowlanych Opole. Nie zdrzwiłby się, gdyby Budowlani pokazali tej samej sztuki, jaką przed dwoma tygodniami zaprezentowali górnicy z Zabrze, wygrywając z wojskowymi. Górnik Zabrze gra w niedzielę z ŁKS a Lechia Gdańsk ze Stalą Sosnowiec.

Szosowy mistrz świata



W Kopenhadze rozgrywane są obecnie kolarskie mistrzostwa świata. Wyścig szosowy dla kolarzy amatorów wygrał Holender Mahn. Na zdjęciu szosowy mistrz świata F. Mahn z wieniem laureowym.

Lekkoatleci polscy wyjechali na Zawody Przyjaźni do Pragi

Na Zawody Przyjaźni organizowane z okazji IV Kongresu Studentów w Pradze wyjechała w środę 29 bm. ekipa lekkoatletów polskich. Zespół akademików polskich liczy 14 osób. A oto skład drużyny polskiej i konkurencje w jakich wystąpią nasi zawodnicy na praskiej bieżni w dniach 1-2 września:

Kobiety — Lerczokówna (100, 200 m), Figwerówna — (oszczep, kula), Cielotowska — (w dal, 80 ppi).

Mężczyźni — Waży (tyczka), Pa-procki — (oszczep), Matyjek — (400, 800 4x400 m), Kłose — (400, 4x400 ew, 200 m), Gralewski — (1500, 4x400), Głowinski — (800, 1500 m), Szyszka — (chód), Bezek — (tyczka), Bielski — (100, 200 m), Nowicki — (400, 4x400 m).

Oprócz zawodów lekkoatletycznych rozegrany będzie również turniej koszykówek (9 września), na który w najbliższych dniach wyjadą koszykarze AZS.

Siatkarki grają z Chinami, Austrią i NRF siatkarze - z Kubą

W rozpoczynających się dzisiaj w Paryżu mistrzostwach świata w siatkówce, kobieca drużyna polska wylosowała grupę II, w której walczą oprócz polskiej zespoły Chin, Austrii i NRF. Polki grają pierwszy mecz w czwartek z NRF. Siatkarze grają tylko jeden mecz eliminacyjny z Kubą w piątek 31 bm.

Pod znakiem rakiety Tenisiści Dynamo Zylina w Krakowie

Aż wstyd napisać, że przez 7 lat tj. od r. 1948 do 1955 nie było w Krakowie żadnych międzynarodowych zawodów tenisowych. W międzyczasie tylko zawodnicy radzieccy rozegrali w r. 1950 kilka pokazówek. „Start — Nadwiślan” zdobył się wreszcie na „ryzyko” i zaprosił na rewanż drużynę KS Dynamo z Zyliny, która w tym tygodniu przybyła na wielopunktowy mecz. Należy przypuszczać, że z wyjątkiem gry pojedynczej kobiet, w której doskonała Anzincowa przewyższa klasą wszystkie krakowianki pozostałe spotkania będą bardzo ciekawe i interesujące. Pierwszą rakieta męską Dynamo jest Pochaba, — uczestnik mistrzostw narodowych Czechosłowacji, grający b. szybko, a niewiele ustępuje mu młody Kopecky.

Zawody odbędą się na kortach Wisły w sobotę od godz. 15 i w niedzielę od godz. 9.30, a sympatycy sportu tenisowego będą mieli wreszcie sposobność zobaczyć całkiem nieznanymi sobie zawodnikami.

Turniej tenisowy Cracovii doszedł już do półmetku. Wyeliminowano grupę słabszych zawodników, którzy rozegrają dodatkowy turniej celem ustalenia dalszej kolejności. Grupę czołową stanowią: Wawrowski, Zawadzki, Hirszei P., Skąpski, Herbst, Gojewski, Schram, Kozłowski. Do grupy tej dojdą zwycięzcy w turnieju pocieszenia, w którym startuje 16 tenisistów, jak Hirszel M., Jurkowski, Makarewicz, Mi-chalski, Buliński, Grabowski, Teleśnic ki, i Jani.

Wśród kobiet do półfinału zakwalifikowały się już Poluczukowa oraz Kozłowska. Juniorzy zaś kończą również swe rozgrywki, a zwycięzca turnieju w tej konkurencji rozegra spotkanie o pierwsze miejsce na liście z najlepszym juniorem Hirszelem M. Dalszy ciąg rozgrywek codziennie na kortach Cracovii od godz. 16. Wstęp wolny.

Przejawiająca wielką aktywność sekcja tenisowa Włókniarza Chelmek po wygraniu spotkania ze Stalą Chrzanów zakwalifikowała się ostatnio do klasy „A” województwa krakowskiego. Najlepszy zawodnik Włókniarza Niedzielski zdobył na kortach Unii Oświęcim puchar Ziemi Oświęcimskiej, zwyciężając w finale Mitusa (Oświecim) 6:4, 4:6, 7:5. Puchar ten prze-

szedł na własność Niedzielskiego, który wygrał po raz trzeci powyższe zawody.

Włókniarz Chelmek rozegra w dniach 1-2 września pierwszy mecz o mistrz. kl. A z Iarnowia.

Pierwszy mecz ligi wojewódzkiej w tenisie pomiędzy Kolejarzem-Olsza a Garbarnią zakończył się spodziewanym wysokim zwycięstwem Olszy 13:2, którą w sobotę czeka w Zabrze o wiele trudniejszy mecz z tamtejszym Górnikiem w cyklu rozgrywek o wejście do ligi państwowej. Niespodzianką bowiem jest zwycięstwo śląskiej drużyny ze Stalą Warszawa 7:4, które świadczy o b. dobrym poziomie juniorów Zabrze.

Walasiewiczówna chce startować w Melbourne

Panna Stella Walasiewiczówna, znana także jako Stella Walsh wyszła ostatnio za mąż, aby móc startować w tegorocznej Olimpiadzie w Melbourne. Szczęśliwym małżonkiem, wciąż jeszcze doskonałej sportsmenki, jest Amerykanin pan O'son.

Cóż mi jednak małżeństwo wspomnieć ze startem w Olimpiadzie?

Przepisy olimpijskie zakładają, że uczestnik Olimpiady może bronić barw tylko jednego kraju. Tymczasem Walasiewiczówna startowała już w roku 1932 w Los Angeles (na 100 m rekord świata 11,9) oraz w Berlinie w roku 1936 (na 100 m 11 miejsce i czas 11,7); tym razem chce bronić barw swej nowej ojczyzny w Melbourne jako pani O'son. Stella Walsh-Olson nie reprezentuje już dzisiaj tego poziomu sportowego co przed laty, wydaje się jednak, że przy nienadzwyczajnym poziomie amerykańskiej lekkoatletyki kobiecej, byłaby silnym punktem w reprezentacji.

Tenisiści Włókniarza Chelmek, którzy awansowali obecnie do klasy A woj. krakowskiego.

Boisko Beskidu Andrychów zamknięte

Decyzją komisji sportowej sekcji piłki nożnej WKKF Kraków, boisko Beskidu Andrychów zostało zamknięte do końca rozgrywek ligi wojewódzkiej. Przyczyną zamknięcia boiska Beskidu było nieudzielenie należytej opieki ze strony rady koła sedziemu zawodów Beskid—Unia Oświęcim Szczepańskiemu, który przez kilka godzin po zakończeniu zawodów nie mógł opuścić stadionu obawiając się samosądu ze strony grupy andrychowskich chuliganów. Odgrązali się oni siedziemu za przyznanie Unii Oświęcim karnego, z którego padła zwycięska bramka dla Unii. (Mecz wygrała Unia 2:1). Beskid rozegra mecze z Budowlanymi Nowa Huta i Bieżanowianką na boiskach przeciwnika.

Nie będzie słuchowiska. Zaplanowany był odezyt. Oficer, który przyszedł wraz z kierownikiem naszej grupy tłumaczył nam, że on nie o żadnej audycji nie słyszał. Owszem, on jest odpowiedzialny za propagandę i wpłynął na nas tutaj, gdyż sądził, że wygłosimy odezyt. Takie otrzymanie instrukcje z D.O.K. Odezyt więc może być, ale słuchowisko nie. Nie wolno lek ważyć rozkazów.

— Sala przygotowana na odezyt. Jest tablica i kreda. Zróbicie odezyt, panowie.

Kierownik tłumaczył mi, że do tego nie jesteśmy przygotowani i że sala nadaje się doskonale na audycje recyjną. Nie potrzeba wynosić nawet tablicy.

Porucznik pokręcił głową. Najwyraźniej bał się wziąć to na swoją odpowiedzialność. Poszliśmy z nim do pułkownika.

Czekaliśmy chwilę w korytarzu przed drzwiami dowódcy pułku. W kancelarii nie było nikogo. Zeszliśmy piętro niżej do majora. Niestety był bardzo zajęty i nie miał czasu zajmować się problemami rozrywkowymi. Porucznik był nieco speszony i chciał nam pomóc.

Kolega z czwartego roku mrugał do nas uspokajająco, że wszystko będzie w porządku. Widać było jednak, że denerwuje się tą zwłoką.

Weszliśmy książkę do kieszeni. Byłem przekonany, że słuchowisko spaliło na panewce. W głębi cieszyłem się z takiego obrotu sprawy. Wszystko przebiegało tak jak przewidywałem. Władze wojskowe dobrze wiedzą czego potrzeba żołnierzom. Oczywiście, że więcej wart dobry odezyt np. o roli Polski w historii Europy, aniżeli jakiejś wierszyki i dowcipy.

Na korytarzu ruch. Żołnierze patrzyli na nas cywilów z dużym zainteresowaniem.

— Panowie do wojska! — spytał któryś.

Spuściłem głowę ze wstydu. Nie, ja mu nie odpowiem. Jakże będzie się czuł żołnierz, gdy dowie się, że przyezliśmy ich zabawić. Po prostu weźmie nas za obijaczy, za tych, co chcą się wykroczyć sianem przed awym wielkim obowiązkiem patriotycznym.

Tak jak przypuszczałem, słuchowisko odwołano. Wraca-

Tadeusz Kwiatkowski

»Bohater do wynajęcia«

liśmy nie odzywając się do siebie. Ten z czwartego roku oklapnął zupełnie. Zagryzał wargi. Wacek podcichał go.

U wylotu ulicy dogonił nas żołnierz. Porucznik prosił, abyśmy wrócili. Posłusznie zawróciliśmy. W oczach starszego-kolegi błysnęły triumfalne ogniki. Szeregowie przekazali nas sierżantowi, sierżant oddał nas w ręce porucznika. Porucznik poprowadził nas na piętro do kancelarii majora, gdzie siedział za biurkiem kapitan. Tu musieliśmy czekać. Kapitan połączył się telefonicznie z wydziałem widowiskowym D.O.K. Wydział pozwolił, położył precenzurować utwory. Kierownik siedł przy biurku i tłumaczył szczegółowo kapitanowi sens naszej audycji. W końcu kapitan oświadczył, że zgadza się na taką imprezę.

— Za godzinę można zaczynać. Poczekamy aż przyjdą nowe roczniki.

Wzywany sierżant wyjaśnił kapitanowi, że nowe roczniki wyjechały bezpośrednio na front. Są jednak stare. Sierżant na palcach wylizywał numery batalionów.

Kapitan skłócił się. Ponownie połączył się z wydziałem. Otrzymał bowiem pozwolenie na audycję dla nowych roczników. Słone widać nie potrzebują słuchowiska.

Nareszcie wszystko w porządku. Okazało się, że stare roczniki nie są znowu takie stare, mogą więc i one wysłuchać audycji.

W świetlicy siedziało już kilku szeregowych. Z trząskiem weszła cała kompania. Rozprysnęli się po krze-

(34) ślach. Za chwilę znowu z tupotem włągnęła druga kompania. Sala wypełniła się po brzegi.

„Największy pan na ziemi to jest nasz polski żołnierz.

Ważami srebrzystymi

przystroili sobie kolnierz.

Szmatami buty wiąże

a dumny jakby książę.

Na portkach ma przetaki

a wielki jak król jaki”.

Podobało się im, podobało. Zwłaszcza zwrot „a wielki jak król jaki”. Brawa przerwały mi recytację. Ukłonilem się ni w pięć ni w dziewięć, choć jeszcze nie skończyłem. Oklaski szumiały mi w głowie.

Nikt z występujących nie zdobył takich oklasków jak ja. Sam kapitan gratulował nam, a mnie wyróżnił podaniem ręki. Zaproponowano oficjalnie powtórzenie audycji za kilka dni, gdy napłyną nowi poborowi.

W tramwaju wiozącym nas do miasta omawialiśmy nasze spotkanie z żołnierzami. Z zażenowaniem przyjmowałem pochwały, których nie szedziłem mi koledy. Najgorzej entuzjazmował się moim sukcesem Wacek. Oczywiście nie zrobił tego bez kozery. Po prostu pragnął abym pamiętał o nim przy staraniu się o karię powołania. Schlebając mi wierzył, że odwdzięczę się mu w ten sposób.

Gdybym powiedział, że oboje mi były te wszystkie zachwyty, nad moją recytacją — byłbym w pewnym stopniu nieszczerzy. Było mi przyjemnie, nie przecze. Ale nade wszystko cieszyłem się z tego, że mimo iż do zespołu dostałem się przypadkiem potrafiłem pokazać do czego jestem zdolny. O, żyłka bohatera! Iżwina tak głęboko we mnie nie była jedyną moją możliwością życiową. Natura obdarzyła mnie wieloma zdolnościami. Rezygnowałem jednak z nich świadomie, przekonany, że nie ma większego powołania od służby dla ojczyzny.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Czy wiecie, że...

Ekipa polskich tenisistów po niezbyt fortunnym starcie w Budapeszcie wyjechała do Bukaresztu na międzynarodowy turniej tenisowy, który rozpocznie się 30 bm. i będzie uwal 7 dni. W turnieju tym, poza gospodarzami, wezmą udział czołowi tenisiści Węgier, CSR, Bułgarii i Polski. Oczekiwany jest także przyjazd tenisistów radzieckich. Z Polaków nie będzie startowała w Bukareszcie Rytzkówna, która powróciła już do kraju.

Dwóch 19-letnich tenisistów Green i Franks zyskało niespodziewanie miejsca na liście 7 kandydatów do drużyny USA na mecz o Puchar Davisa z Włochami. Pozostalymi kandydatami są: Seixas Richardson, Flam, Giannini i Machay. Mecz odbędzie się w dniach 28-30 września w Nowym Jorku. Zwycięzca tego spotkania gra w początkach grudnia w Australii finalnie mistrzostwo z Indiami o prawo gry z obrońcą pucharu Australii w końcu grudnia w Adelaide.

Na kongresie UCI postanowiono nie dopuścić Argentynę do odbywających się w Kopenhadze kolarskich mistrzostw świata. Federacja powołała to postanowienie ponieważ związek argentyński nie wypłacił „kieszonkowego” europejskim uczestnikom wyścigu dookoła Argentyny i nie dał im nagród. Do mistrzostw szosowych amatorów dopuszczono wyjątkowo Bazz-